Nr. 203. Środa 12 września 1923 roku. Cena numeru mk. 2500. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
marek 45000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 50.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 55.000.
Z przesyłką pocztową mk. 55.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 60.000.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Bedzin, Małachowskiego 7. Dabrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

KAPITULACJA NIEMIEC.

Sosnowiec, 13 września.

Ostatnie przemówienia kanclerza rzeszy niemieckiej Stresemana, oraz głosy półurzędowej prasy berlińskiej wskazują niezbicie na to, że oficjalne sfery niemieckie pogodziły się ostatecznie z myślą o konieczności bezwzględnej kapitulacji w sprawie biernego oporu w zagłębiu Ruhry.

Zamiar tej kapitacji usiłuje się jeszcze maskować jałowymi frazesami o walce, równocześnie jednak snuje się nawet bardzo daleko idące plany traktatu handlowego z Francją, uzasadniając plan ten wspólnymi interesami przemysłu niemieckiego i francuskiego.

Rozumie się, że plany te w chwili obecnej nie przedstawiają jeszcze żadnej wartości realnej, niemniej przeto są doskonałym wyrazem dla nasjrojów panujących w rządzie niemieckim. Nie należy, ani na chwilę, łudzić się, że ugodowość Niemiec jest wynikiem jakiejś zasadniczej przemiany w sferze ich metod politycznych, że jest zwrotem do koncepcji uczciwego wypełnienia zobowiązań, nałożonych na pobite Niemcy, przez traktat wersalski.

Przyjazne gesty i słowa w kierunku Paryża, są jedynie dowodem absolutnej klęski polityki gwałtów i sabotażu, stosowanej dotychczas wobec francuzów i belgów w zagłębiu Ruhry.

Walący się w gruzy system gospodarczy i finansowy rzeszy niemieckiej, kursy dewiz zagranicznych, dochodzące do legendarnych wprost wysokości, stworzyły atmosferę zmuszającą rząd Stresemana do szukania ugody za wszelką cenę. Nie łudzą się niemcy zupełnie co do warunków francuskich, wiedzą, że warunki kapitulacji będą ciężkie, bardzo ciężkie, ale, jak się wyraził kanclerz, l e p s z a najgorsza pewność, jak obecny stan beznadziejnych zmagań się z katastrofalną inflacją marki niemieckiej, zdążającej do niechybnej ruiny i anarchji życia gospodarczego, a co za tem pójść musi i politycznego.

Ostatnia nadzieja, zwolenników dalszego oporu, zawikłania, a może nawet wojna na bliskim wschodzie, któraby uwagę Francji odwróciła od spraw odszkodowawczych i uczyniła ją skłonniejszą do ustępstw, rozwiała się zupełnie. Włochy i Grecja przyjęły warunki rady ambasadorów, wobec czego konflikt pomiędzy temi państwami należy uważać za zasadniczo załatwiony.

Sytuację Niemiec, sytuację rzeczywiście bez wyjścia, zrozumiała doskonale Francja, dlatego też na wszelkie umizgi berlińskie odpowiada spokojnie, ale stanowczo, że gotowa jest ustąpić z zagłębia Ruhry ale tylko i jedynie wtedy, jeśli Niemcy zapłacą należne jej sumy odszkodowawcze do ostatniego fenyga. Wszelkie bezpośrednie rokowania z rządem rzeszy czyni Poincare zależnie od bezwzględnego zaprzestania oporu w zagłębiu, plany zaś gospodarczego zbliżenia się Niemiec i Francji odkłada na czas późniejszy, nie odrzucając ich jednak zasadniczo.

Kapitulacja Niemiec, której spodziewać się należy już w najbliższej przyszłości jest bodaj, że najważniejszem zdarzeniem w polityce międzynarodowej od momentu kapitulacji armji niemieckiej na polach bitew północnej Francji w r. 1918. Jest ona ostatecznym dokonaniem pogromu dawnej butnej polityki junkrów pruskich, którzy względność zwycięskiej koalicji, zrozumieli jaką jej słabość i niezdolność wykorzystania zwycięstwa.

Złamanie oporu niemieckiego i wymuszenie na Niemcach zupełnego wykonania przepisów traktatu wersalskiego, podniesie niewątpliwie znaczenie Francji a przedewszystkiem znaczenie międzynarodowych traktatów, które zbyt pochopnie nauczono się uważać za bezwartościowe karty papieru

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Metropolita Szeptycki wygotował list pasterski do wiernych, w którym podkresla swoją lojalność wobec państwa polskiego i konieczność takiej lojalności ze strony całej cerkwi grecko-unickiej.

O ile stan zdrowia metropolity na to pozwoli, zostanie on w najbliższym czasie przyjęty na audjencję przez pana prezydenta Rzeczypospolitej.

— Wszystkie stronnictwa ruskie zamierzają pod znakiem konsolidacji przystąpić do przeprowadzenia wyborów do rad gminnych, mających się odbyć przy końcu roku bieżącego. Tym sposobem rusini pragną ująć w swoje ręce samorząd gminny, wykluczając zupełnie polaków.

— Pod Petersburgiem zakończyły się wielkie manewry czerwonej armji. Członek wojennego sowietu rewolucyjnego Boronin, oświadczył przedstawicielom prasy, że manewry nie miały tylko charakteru praktycznej nauki lecz były do pewnego stopnia kontrolą politycznych organów w czerwonej armji. Organa wojskowe wykazały, że stoją na wysokości zadania.

— W moskiewskiej Pirnenowskiej cerkwi został otwarty w tych dniach klub młodzieży komunistycznej. Z głównego ołtarza został zrzucony krzyż Chrystusa, a na to miejsce z wielkiemi ceremonjami wstawiony biust Karola Marksa. Sciany cerkwi zalepiono antyreligjnemi odezwami i komunistycznemi plakatami.

— W miejscowości Welten pod Berlinem odbył się kongres komunistyczny rad związkowych z Berlina i Brandeburgji. Pomimo zakazu ministra spraw wewnętrznych, w kongresie wzięło udział około 500 delegatów. Kongres odbył się spokojnie. Policja nie wkroczyła.

— Po przeprowadzeniu zbiorów na Ukrainie, z chwilą przystąpienia do ściągania podatku żywnościowego tak zw. „prodnałogu" w Kubaniu, nad Donem i Ukrainie ponownie rozniecają się w poszczególnych miejscach powstańcze ruchy chłopskie.

— W tych dniach nadszedł do Paryża numer dziennika „Japan Advercisar" z 28 czerwca, w ktorym znajduje się zapowiedź trzęsienia ziemi, które w kilka dni potem rzeczywiście nastąpiło. Zapowiedź ta brzmi: „Wczoraj (27 czerwca) zauważono znaszn-

obniżenie poziomu wody w jeziorach, leżących u podnóża wulkanu Fudjiama. Zjawisko to wywołało śród ludności niepokój, gdyż oznacza ono nadchodzące trzęsienie ziemi. Ilekroć bowiem woda w jeziorach opada, tyle razy następuje trzęsienie ziemi“.

— Komunikat urzędowy z Czity zawiadamia, że wojska sow. w okręgu jakuckim zaatakowane zostały przez oddziały białe pułkownika Riazancowa. Walki trwają. Posiłki wojsk czerwonych wysłano również do okręgu nadmorskiego, gdzie działają także liczne grupy oddziałów antysowieckich.

— Jak „Information“ donosi z Genewy, w ciągu b. tygodnia plenarne posiedzenie ligi narodów podejmie rozprawy nad całokształtem spraw odszkodowaniowych oraz nad sprawą zagłębia Ruhry.

— Dzienniki tutejsze zamieszczają wiadomości o odbywającym się w Bonn kongresie partji republikańskiej Nadrenji. Mówcy potępiając całkowicie politykę Berlina, która sprowadziła zupełną dezorganizację życia gospodarczego prowincji nadreńskich, domagają się wprowadzenia odrębnej jednostki monetarnej w Nadrenji, a także utworzenia autonomicznej republiki nadreńskiej, wolnej od wszelkich wpływów. Zjazd jednomyślnie uchwalił rezolucję identyczną z uchwałami, powziętemi na poprzednim zjeździe partji republikańskiej w Koblencji.

Polska a Irlandja.

Genewa, 11 września.

Komisja polityczna rozpatrywała sprawę przystąpienia Irlandji do ligi narodów. Minister Skirmunt, popierając kandydaturę Irlandji, zaznaczył, że więzy sympatji, łączące Polskę z Irlandją, zacieśniła jeszcze ta okoliczność, że odzyskały one niepodległość prawie jednocześnie. Polska odczuwa szczególne zadowolenie, że realizacja aspiracji narodowych irlandzkich nastąpiła w zgodzie z wielkim narodem brytańskim, który złożył dowód prawdziwego zrozumienia ideałów, kierujących obecnie ludzkością. Polska jest przeświadczona, że Irlandja stanie się niezbędnym czynnikiem politycznym Europy, gwarancją konsolidacji politycznej i utrwalenia pokoju. Delegat angielski Wood, nawiązując rzecz do przemówienia min. Skirmunta, przedstawił ostatnie fazy rozwoju sprawy irlandzkiej i wyraził zadowolenie z przystąpienia Irlandji do ligi, dziękując za uznanie, wyrażone dla stanowiska Anglji przez delegata polskiego. Kandydaturę Irlandji poparli: Jouvenel, Titulescu, Motta, oraz delegaci Persji, Włoch i Chin. Irlandję przyjęto jednomyślnie. Na referenta sprawy na plenum wybrano Mejerowicza.

Z kraju.

Prezydent Rzeczypospolitej w Kaliszu. Dwudniowy zjazd wychowańców szkół kaliskich, na który przybył samochodem z Warszawy prezydent Rzeczypospolitej przez Łowicz, Łęczycę i Turek, rozpoczął się o godzinie 11 przed południem.

Prezydent Wojciechowski zajechał przed kaliskie gimnazjum, powitany u wejścia przez kierownictwo zjazdu. Następnie udał się automobilem do gmachu związku robotników chrześcjańskich, gdzie właśnie obradował zjazd, na który przybyło 800 kolegów. Wchodzącego prezydenta powitał krótko, ale gorąco, jako najznakomitszego kolegę, prezes F. Miłobędzki, na co odpowiedział bardzo wzruszony p. prezydent, nawiązując rzecz do znanej pieśni studenckiej: „Gaudeamus igitur!“. W pieśni tej — mówił—śpiewa się o „iucundam iuventutem“ i „molestam senectutem“. Co do nas, koledzy, to mieliśmy odwrotnie bolesną i ciężką młodość, aby doczekać radosnej starości, w której widzimy spełnione marzenia o wolności, zjednoczeniu i niepodległości.

Po mowie, przyjętej grzmotem oklasków, p. prezydent zasiadł między kolegami na sali i słuchał obrad zjazdu.

Po południu odbył się bankiet, na którym był wśród kolegów obecny p. prezydent. W odpowiedzi na toast prof. Miłobędzkiego, p. prezydent wzniósł toast na cześć kolegów, wzywając ich do ślubowania wierności i poświęcenia ojczyźnie. Był to moment niezmiernie wzruszający. Wielu obecnych miało łzy w oczach.

Po obiedzie i zwiedzeniu przez p. prezydenta parku, odbyły się w obecności jego wyścigi konne 25-go pułku artylerji konnej.

W poniedziałek zrana p. prezydent opuścił automobilem Kalisz.

Niebywały urodzaj w Polsce. Według oficjalnych zestawień statystycznych, które zastrzegają, że ostateczną wysokość tegorocznych zbiorów określić można będzie dopiero w jesieni — można określić w przybliżeniu tegoroczne zbiory jako nad wyraz dobre.

Przypuszczalny zbiór żyta wyniesie 65,420 000 q., pszenicy 14520 000 q., jęczmienia 17 820000 q., owsa 37 720 000 q., ziemniaków 243,870,000 q.

Według tych obliczeń zbiory żyta będą o 19 procent wyższe od zbiorów przedwojennych, jęczmienia o 22 proc., owsa o 39 procent; zbiór pszenicy natomiast będzie niższy o 13 procent od zbiorów przedwojennych.

W zestawieniu z rokiem ubiegłym zbiór żyta będzie 29 proc. większy, zbiór pszenicy o 25 procent wyższy.

Ciekawy burmistrz. „Gazeta Leszczyńska“ podaje wiadomość, która zapewne niejednego czytelnika rozweseli. Otóż pewien burmistrz małego miasteczka w okolicy Leszna wystosował zapytanie do władzy przełożonej tej treści: „Piekarze tutejszego miasta nie stosują się do cen ustalonych przez komisję drożyźnianą i sprzedają chleb po 10, 11 i 12 tysięcy mk. za bochenek 4-funtowy, zamiast po 16 tysięcy, jak ustaliła komisja. Zapytuję się, czy winnych podać do odpowiedzialności?“

Ciekawy okaz z tego pana burmistrza — poczciwota! Ładnieby się chciał przysłużyć głodującej ludności, karząc ludzi, nie zarażonych jeszcze paskarstwem. Wartoby go zobaczyć!

Wieści z województwa.

Poświęcenie sztandaru zw. majstrów fabrycznych. W sobotę rano odbyło się w Częstochowie poświęcenie sztandaru związku majstrów fabrycznych okręgu częstochowskiego. O godz. 9 i pół rano udano się z fabryki „Częstochowianka“ pochodem do kościoła św. Rodziny, skąd po odprawieniu mszy św. i wysłuchaniu okolicznościowego kazania, oraz ceremonji poświęcenia sztandaru, wyruszono z powrotem do fabryki, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

W czasie pochodu przygrywała orkiestra fabryki „Częstochowianka“ pod batutą p. Bursika.

Następnie w sali teatralnej „Częstochowianka“ przyjmowano delegatów zamiejscowych. Prezes związku majstrów fabrycznych z Łodzi mówił o znaczeniu konsolidacji majstów, poczem przemawiali delegaci z Sosnowca, Zgierza, Pabjanic i t. d.

W czasie przyjęcia wznoszono toasty na cześć prez. Wojciechowskiego, Francji, prezydenta miasta dr. Marczewskiego i dyrektora Marschalla.

Nastrój panował serdeczny.

Wieczorem odbyła się w fabryce zabawa taneczna.

Pacjent jakich mało! Bardzo oryginalnego pacjenta miał w swym gabinecie dr. Stefan Purski w Częstochowie. Oto, po wejściu do gabinetu, pacjent ów zażądał, pod groźbą rewolweru, mk. sto tysięcy, poczem, gdy sterroryzowany lekarz, wręczył mu je, zażądał opatrzenia rany od postrzelenia i zaproponował dr. P. przyjęcie z sumy tej mk. 50 tys. jako honorarjum, wreszcie grożąc wciąż rewolwerem, po opatrzeniu mu rany, oddalił się.

Jak się okazało był to bandyta, który w dniu tym został postrzelony przez gajowego w Herbach.

Odroczenie uroczystości kolejowej. Wyznaczona w Radomiu na dzień 8 września r. b. uroczystość wręczenia odznak orderu papieskiego, nadanych przez stolicę apostolską radomskiej dyrekcji kolejowej, przeniesiona została na listopad.

Chleb staniał. Od kilku dni chleb w Kielcach potaniał! Niebywałe zjawisko, któremu trudno dać wiary. A jednak tak jest. Prognostyk dobry. Wszak najniezbędniejszym artykułem pierwszej potrzeby jest chleb, a więc gdy ten potanieje, możemy się łudzić, że w ślad za tym potanieje wszystko.

Kąpiel. Dyrekcja gimnazjum państw. im. Jana Śniadeckiego w Kielcach, zamierza wprowadzić obowiązkową kąpiel dla wszystkich uczniów gimnazjum tak by każdy uczeń raz w miesiącu odbył tę koniecznie.

Zjazd wojewódzki P. S. L. W niedzielę obradował w Kielcach, w sali Kosterskiego, zjazd wojewódzki polskiego stronnictwa ludowego, pod przewodnictwem swego prezesa posła Sobczyka.

Obecnych na sali było do stu osób, a wśród nich senator Miciński, poseł Makulski, Chrząstowski, Dracz i inni.

Obrady trwały od 11 rano do 4 po poł., z przerwą obiadową. Dyskusja toczyła się żywo, pod umiejętnym kierunkiem całego prezydjum.

Rozprawiano głównie nad kwestją samorządową, sprawą drożyzny i reformy rolnej.

Zjazd uchwalił parę znamiennych rezolucji w tych sprawach.

Zagadkowe zabójstwo pod Częstochową.

Za wsią Wanaty, na szosie, wiodącej z Częstochowy do Koziegłów w odległości 5 kroków za 15 kilometrem dokonane zostało zabójstwo, które okrywa jakaś tajemnica dotychczas niewyjaśniona zupełnie.

Była godzina 7 i pół wiecz. Wspomnianą szosą przejeżdżał naładowany drzewem wóz. Obok wozu szedł gospodarz Franciszek Merel, właściciel 9-morgowej gospodarki, wiózł on do zagrody swej drzewo z lasu już po raz czwarty w tym dniu. Merel drzewo otrzymał jako zapłatę za pracę od niejakiego Kołaczkowskiego z Kamienicy Polskiej.

Obok wozu szła również żona M. Nagle wybiegł na szosę jakiś nieznajomy i oświetlając M. latarką elektryczną, dał w stronę niego strzał z krótkiego karabinu. Strzał chybił i przeszył jedynie konia. Wystraszony koń wywrócił wóz do rowu, a nieznany mężczyzna stał naprzeciw.

— Za co mnie pan zabija?... począł wołać rozpaczliwie Merel i wówczas padł drugi strzał.

Ten już był śmiertelny. Raniony w pierś gospodarz upadł twarzą na ziemię. Wylękniona żona jego poczęła szlochać i wołać: Józio, Józio! — i M. zakończył życie.

Tej scenie rozstania się z życiem przyglądał się obojętnie zabójca, wreszcie, widząc, że Merel już nie żyje, najspokojniej się oddalił, idąc szosą w stronę Koziegłów.

Kim był zabójca i w jakim celu zamordował M. nic nie wiadomo. Chęć rabunku lub zemsty są narazie wykluczone i tajemnicę wyjaśni nam zapewne śledztwo, które prowadzi ekspozytura wydz. śledczego w Częstochowie.

WALKA O MILJONY.

359.

— Nie rozumiem pana... — zawołał Jerzy z widocznem pomieszaniem.

— Na serjo pan mnie nie rozumiesz? — pytał włoch szyderczo.

— Tak mi się zdaje.

— To źle się panu wydaje. Nie zmuszaj mnie pan, bym ci to jaśniej wytłomaczył; rozumiesz mnie bowiem doskonale!

— Haltmajer jest nieobecnym w Paryżu, a nawet we Francji... — rzekł de Nervey.

— Przeciwnie, on jest w Paryżu, jest we Francji. Spotkałem go wczoraj u jednego z moich kolegów, którego pan znasz być może, mianowicie u jednego pana Robert, przy ulicy des Martyrs.

Jerzy otarł czoło, potem zroszone, chwiejąc się cały.

— Tenże sam Robert—ciągnął dalej Agostini—w obecności Haltmajera dał mi dwa weksle... Pan wiesz o czem ja mówię.

De Nervey przerażony wyciągnął ręcę błagalnie ku Agostiniemu.

— Milczenie... na Boga, milczenie... — wyszepnął ze drżeniem.

— A! zrozumiałeś mnie pan więc... — odrzekł włoch — nie wątpiłem o pańskiej inteligencji, panie wicehrabio. weksle ja mam przy sobie, w moim portfelu... Od pana zależy, aby zniszczonemi zostały.

— Zapłacę je... zapłacę! — wołał Jerzy z trwogą.

— Nie chodzi tu o zapłatę, jak na dziś przynajmniej.

XXVI.

— O cóż więc chodzi? — pytał de Nervy, patrząc na włocha przestraszonym wzrokiem.

— O to, ażebyś mi pan zechciał towarzyszyć wraz z panią Melanją Gauthier do pani hrabiny, swej matki, której raczysz mnie pan przedstawić. Ja jej wytłumaczę z całą gorącością serca, iż pan pragniesz zostać małżonkiem panny Gauthier, a gdyby pani hrabina przeciwstawiała swój tytuł wysoki, arystokratyczne swe stanowisko i inne podobne dziecińStwa, odpowiem jej, że takie małżeństwo nie stanowi mezaliansu, ponieważ panna Gauthier jest pańską kuzynką. Związek ten przeto zawartym zostanie w rodzinie.

„Mam nadzieję, iż pani de Nervey pozwoli się przekonać i otworzy swoje ramiona, mówiąc jak w teatrze Ambigu: „Pójdźcie do mego serca, me dzieci... do mojego serca!“

„Gdyby zaś moje usiłowania nie odpowiedziały nadziejom, natenczas byłbym zmuszony uciec się do ostatecznie i stanowczo rozstrzygającego argumentu, jaki tu chowam w moim portfelu.“

— Co?! pan śmiałbyś powiedzieć mej matce o mojej nieroztropności... nierozwadze?

— Pańskiej nierozwadze... — odrzekł włoch, podkreślając intonacją głosu ów wyraz. — Czy pan wiesz, dokąd prowadzi nierozwaga tego rodzaju?

— Moja matka umarłaby, słysząc coś podobnego!

— Ha! wszakże pan pragniesz tego i na to tylko wyczekujesz... nieprawdaż, panie wicehrabio? Wobec nas odrzuć pan wszelkie udawanie.

— Jutro zobaczę się z matką... pomyślę nad tem... — rzekł Jerzy.

— Nad czem pan będziesz rozmyślał... skoro tu panu jedno tylko wyjście pozostaje? Dlaczego więc do jutra rzecz tę odkładać?

— Dobrze... zatem zobaczę się z matką dziś wieczorem. Wolałbym rozsadzić sobie czaszkę kulą w tej chwili, niźli mieć świadków podobnej rozmowy. O bądź pan spokojnym, uczynię wszystko, co trzeba, i powiem to, co powiedzieć należy.

— Użyj pan, jakich chcesz, środków, to pana wyłącznie obchodzi. Pamiętaj tylko, że skutek pomyślny otrzymać potrzeba i że to nie może przewlekać się długo. Jutro pan mi przyniesiesz odpowiedź swej matki. Musi ona być zadawalniającą... pamiętaj pan o tem.

— Przyjdę jutro do pana... — wyszepnął Jerzy i wyszedł, chwiejąc się jak człowiek pijany.

— Sprawa już jakby załatwiona! — rzekł Agostini, zacierając ręce. — Zostaniesz pani wicehrabiną de Nervey... — dodał, zwracając się do Melanji.

— Niewielki zaszczyt wzamian za ławę sądową i galery — odpowiedziała, wzruszając ramionami.

— Lecz nadewszystko—ozwał się Fryderyk Bertin, jako praktyczny dzisiejszy młodzieniec — nie zapomnijcie o zabezpieczeniu czterechset tysięcy franków dla mojej kuzynki.

— Bądź pan spokojnym..., mamy to na pamięci.

— Jesteś pan dzielnym finansistą — zawołał Fryderyk, powtórnie zwracając się ku Agostiniemu. — Wysoce poważam cię i cenię.

— Czyni mi to zaszczyt... — odrzekł włoch, przygryzając usta aby utrzymać minę poważną, poczem uścisnąwszy rękę Melanji, dotknął końcami palców grubej dłoni Fryderyka i wyszedł z ulicy de Monceau.

Znalazłszy się na chodniku Jerzy de Nervey przystanął, dysząc, jak pół obłąkany.

Dobywszy machinalnie chustkę z kieszeni, przyłożył ją do ust i spostrzegł na białem płótnie dużą krwawą plamę.

c. d. n.

TELEGRAMY.

(Przez telefon).

Wyrok trybunału międzynarod. w sprawie mniejszości niemieckich.

Warszawa, 11 września.

Z Hagi donoszą, że trybunał międzynarodowy wydał wyrok w sprawie mniejszości niemieckich w Polsce tej treści, że sprawa ta należy do kompetencji ligi narodów i że Polska załatwiając tę sprawę nie była w zgodzie z jej zobowiązaniami międzynarodowemi. Orzeczenie to jest wyraźnie krzywdzące Polskę.

Jubileusz kardynała Kakowskiego.

Warszawa, 11 września.

Dnia 14 b. m. kurja metropolitarna warszawska organizuje uroczysty obchód 10-lecia. sprawowania rządów przez kardynała Kakowskiego.

Znowu bomba w Warszawie.

Warszawa, 11 września.

Wczoraj w nocy zaalarmował Warszawę silny wybuch bomby przy ulicy Królewskiej, około ogrodu Saskiego. Ofiarą wybuchu jest Arkadjusz Sydra urzędnik kasy chorych, który bombę tę niósł w kieszeni. Bomba niespodzianie wybuchła i rozszarpała Sydrę w kawałki. Tajemnica bomby została częściowo rozświetlona przez zeznanie narzeczonej Sydry, Eugenji Majewskiej, która oświadczyła, że otrzymała onegdaj od niego list, w którym zapowiedział jej swą śmierć. Władze tłumaczenia tego nie uważają za wystarczające.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji i Indjach.

Londyn 11 września.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Japonji przeniosło się do Kalifornji i Indji. Na wybrzeżu Kalifornji rozbiło się podczas trzęsienia ziemi 7 wielkich porowców amerykańskich, które najechały na podwodne skały, wyłonione wskutek trzęsienia ziemi. Załoga statków zginęła. W tym samym czasie odczuto silne trzęsienie ziemi w Kalkucie, stolicy Indji. Ludność w popłochu zaczęła uciekać z miasta. Dotychczas, poza stratami materjalnymi skonstatowano śmierć kilkudziesięciu osób.

Pogłoski o rewolucji w Moskwie.

Berlin, 11 września.

W tutejszych kołach emigracji rosyjskiej rozeszły się pogłoski o wybuchu krwawej rewolucji antybolszewickiej w Moskwie.

Podczas tej rewolucji zginąć miał również i Trocki. Wiadomości te podaje prasa berlińska z wielkimi zastrzeżeniami.

Nowa waluta niemiecka.

Berlin, 11 września.

Rząd niemiecki postanowił emitować banknoty złote, oparte na dewizach złotych i towarach. Wobec tego w Niemczech równocześnie kursować będzie podwójna waluta.

Ciągnięcie loterji państwowej 5-ty dzień ciągnienia.

Warszawa, 11 września.

Wygrana 10 miljonów mk. padła na nr. 2395, 1 mil. mk. — 27780, 500 tys. mk. — 45860 i 50202.

Giełda.

Warszawa, 11 września.

Funty — 1.180.000.
Dolary — 259.000.
Franki franc. — 14700.
Korony czes. — 7.900.
Korony aust. — 3.52.
Marki niem. — 0,004

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 11 września.

Dolary — 47.000.000
Marka pol. — 170

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 11 września.

Dolary — 65.000.000.
Marka polska —266.

WYROK.

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd pokoju I okręgu w Sosnowcu w dniu 25 lutego 1922 r. na zasadzie art. 119. U.P.K. i art. 19, 32, 52 Ust. z dnia 2 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 67 p. 449) i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. Hermana i Blimę Majerowicz, zamieszkałych w Sosnowcu przy ulicy Renardowskiej Nr. 33 za sprzedaż chleba po wygórowanej cenie skazał na zapłacenie grzywny w sumie po 20,000 marek z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu policyjnego oraz na uiszczenie po 2000 mk. kosztów sądowych. Na skutek apelacji skazanych Majerowiczów sąd okręgowy w Sosnowcu, jako II instancja w dniu 6 lutego 1923 r. postanowił: wyrok sądu pokoju I okr. w Sosnowcu z dnia 25 lutego 1922 r. zatwierdzić i pobrać po 3000 mk. opłat sądowych od każdego za obie instancje.

Za zgodność:

4921 Sekretarz sądu **Duszek.**

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd Pokoju 3-go okr. w Sosnowcu na publicznem posiedzeniu dnia 23 sierpnia 1923 r. rozpoznawał sprawę Stowarzyszenia Spożywców „Praca" w osobie kierowników Skrzypczyka i Bolechowskiego oskarżonego z art. ust. z dn. 2.VII.1920 r. i uznając winę oskarż. za udowodnioną na podstawie § 119 UPK. i art. 19, p. 1, 23, 32 i 52 ust. z dn. 2.VII.1920 r. (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 449) i art. 62 poz. tymcz. o k. s. postanawia: oskarżonego Edm. Skrzypczyka, jako głównego kierownika Stow. „Praca" w Czeladzi, uznać winnym pobierania cen nadmiernych za mąkę i skazać na grzywnę w kwocie jednego miljona marek z zamianą w razie nieściągalności na 6 miesięcy aresztu, oraz na zapłacenie 100 tys. mk. opłat sądowych. Zarządzić ogłoszenie krótkiej treści wyroku na koszt oskarżonego w gazecie „Iskra", oraz wywiesić na przeciąg 14 dni na sklepie Stow. „Praca". Ignacego Bolechowskiego w sprawie niniejszej uniewinnić. Sędzia Pokoju ZUKOWSKI.

4916

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju 3-go okr. w Sosnowcu na publicznem posiedzeniu dnia 26 marca 1923 roku, rozpoznawał sprawę Adolfa Pokornego i in. oskarżonych z art. ust. 2.VII. 1920 r. i uznając winę oskarżonych za udowodnioną na zasadzie § 119 UPK. i art. 19, p. 1, 23, 32, 33 i 52 ust. z dnia 2.VII 1920 r. i 53-a k.k. postanawia: oskarżonych Adolfa i Józefę małż. Pokornych skazać na grzywnę po sto tysięcy marek każdego z zamianą w razie nieściągalności na 3 tygodnie aresztu dla każdego i na zapłacenie po 10 tys. marek opłat sądowych. Zarządzić ogłoszenie krótkiej treści wyroku w dziennikach, tudzież wywiesić wyrok na czas 7 dni na domu oskarżonych Pokornych, na koszt oskażonych. Oskarżoną Juljannę Wajgiel w sprawie niniejszej uniewinnić.

4917 Sędzia Pokoju ZUKOWSKI.

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju 3-go okr. w Sosnowcu na publicznem posiedzeniu dnia 23 sierpnia 1923 r. rozpoznawał sprawę Stanisławy Dudek oskarżonej z art. ust. z dn. 2.VII 1920 r. o lichwę i uznając winę oskarżonej za udowodnioną na zasadzie § 119 UPK. i art. 19, p. 1, 23, 32 i 52 ust. z dn. 2.VII 1920 r. (dz. ust. Nr. 67) i art. 62 p. t. o k. s. postanowił oskarżoną Stanisławę Dudek skazać na grzywnę w kwocie 300 tys. marek z zamianą w razie niezapłacenia na dwa miesiące aresztu, oraz na zapłacenie 30,000 mk. opłat sadowych. Wyrok ogłosić w gazecie „Iskra" na koszt oskarżonej i wywiesić sentencję wyroku na sklepie oskarżonej przez dwa tygodnie. 4915 Sędzia Pokoju ZUKOWSKI.

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju 1-go okręgu w Sosnowcu w dniu 31 marca 1923 roku na zasadzie art. 119 UPK. i art. 19, 23, 32, 33, ust. z dn. 2 lipca 1920 r. (dz. ust. Nr. 67 p. 449) i art. 62 przep. tymcz. o kosztach sądowych Jakóba Gliklicha, zamieszkałego w Niwce za pobieranie wygórowanej ceny za lokal skazał na miesiąc więzienia i na zapłacenie grzywny w sumie 200 tys. marek z zamianą w razie nieściągalności na 6 miesięcy aresztu policyjnego, oraz na uiszczenie 20080 mk. kosztów sądowych. Na skutek apelacji skazanego Gliklicha, sąd okręgowy w Sosnowcu, jako 2-ga instancja w dniu 1 czerwca 1923 r. postanowił: wyrok sądu pokoju I okręgu w Sosnowcu z dnia 31 marca 1922 r. co do winy zatwierdzić, a co do kary zmienić i skazać Jakóba Gliklicha na grzywnę w wysokości miljon marek z zamianą w razie nieściagalności aresztem przez 6 miesięcy oraz na uiszczenie 60.000 mk. opłat sądowych za obie instancje. 4920

Za zgodność: sekretarz sądu DUSZEK.

Drobne ogłoszenia.

POWIATOWA KASA CHORYCH w Sosnowcu
(dla powiatu Będzińskiego).

W. O. SEKRETARJAT.
L. Dz. 15966/45.

SOSNOWIEC, dnia 31-go sierpnia 1923 r.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie zmiany Statutu, zatwierdzonej reskryptem Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn 29-VIII b. r. za L. Dz 3456-VII wydanym na podstawie art. 100 i 105 ustawy z dnia 19-go maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 272) zostaje wprowadzony z dniem 1-go września 1923 roku podział ubezpieczonych na następujące GRUPY ZAROBKOWE:

TABELA GRUP ZAROBKOWYCH

GRUPA	Dla zarabiających w markach			Płaca ustawowa wynosi dziennie w markach
	dziennie:	tygodniowo:	miesięcznie:	
I	do 5200	do 31200	do 130000	4900
II	ponad 5200 do 6200	ponad 31200 do 37200	ponad 130000 do 155000	5700
III	ponad 6200 do 7400	ponad 37200 do 44400	ponad 155000 do 185000	6800
IV	ponad 7400 do 8800	ponad 44400 do 52800	ponad 185000 do 220000	8100
V	ponad 8800 do 10600	ponad 52800 do 63600	ponad 220000 do 265000	9700
VI	ponad 10600 do 12600	ponad 63600 do 75600	ponad 265000 do 315000	11600
VII	ponad 12600 do 14600	ponad 75600 do 87600	ponad 315000 do 365000	13600
VIII	ponad 14600 do 16800	ponad 87600 do 100800	ponad 365000 do 420000	15700
IX	ponad 16800 do 19400	ponad 100800 do 116400	ponad 420000 do 485000	18100
X	ponad 19400 do 22200	ponad 116400 do 133200	ponad 485000 do 555000	20800
XI	ponad 22200 do 25400	ponad 133200 do 152400	ponad 555000 do 635000	23800
XII	ponad 25400 do 29000	ponad 152400 do 174000	ponad 635000 do 725000	27200
XIII	ponad 29000 do 32800	ponad 174000 do 196800	ponad 725000 do 820000	30900
XIV	ponad 32800 do 36800	ponad 196800 do 220800	ponad 820000 do 920000	34800
XV	ponad 36800 do 41000	ponad 220800 do 246000	ponad 920000 do 1025000	38900
XVI	ponad 41000 do 45400	ponad 246000 do 272400	ponad 1025000 do 1135000	43200
XVII	ponad 45400 do 50200	ponad 272400 do 301200	ponad 1135000 do 1255000	47800
XVIII	ponad 50200 do 55600	ponad 301200 do 333600	ponad 1255000 do 1390000	52900
XIX	ponad 55600 do 61200	ponad 333600 do 367200	ponad 1390000 do 1530000	58400
XX	ponad 61200 do 67000	ponad 367200 do 402000	ponad 1530000 do 1675000	64100
XXI	ponad 67000 do 73200	ponad 402000 do 439200	ponad 1675000 do 1830000	70100
XXII	ponad 73200 do 80400	ponad 439200 do 482400	ponad 1830000 do 2010000	76800
XXIII	ponad 80400 do 88600	ponad 482400 do 531600	ponad 2010000 do 2215000	8[illegible]500
XXIV	ponad 88600 do 97200	ponad 531600 do 583200	ponad 2215000 do 2430000	92900
XXV	ponad 97200 do 106200	ponad 583200 do 637200	ponad 2430000 do 2655000	101700
XXVI	ponad 106200 do 115600	ponad 637200 do 693600	ponad 2655000 do 2890000	110900
XXVII	ponad 115600 do 125400	ponad 693600 do 752400	ponad 2890000 do 3135000	120500
XXVIII	ponad 125400 do 135800	ponad 752400 do 814800	ponad 3135000 do 3395000	130600
XXIX	ponad 135800 do 146600	ponad 814800 do 879600	ponad 3395000 do 3665000	141200
XXX	ponad 146600 do 157800	ponad 879600 do 946800	ponad 3665000 do 3945000	152200
XXXI	ponad 157800 do 169600	ponad 946800 do 1017600	ponad 3945000 do 4240000	163700
XXXII	ponad 169600 do 181800	ponad 1017600 do 1091800	ponad 4240000 do 4545000	175700
XXXIII	ponad 181800 do 194400	ponad 1091800 do 1166400	ponad 4545000 do 4860000	188100
XXXIV	ponad 194400 do 207400	ponad 1166400 do 1244400	ponad 4860000 do 5185000	200900
XXXV	ponad 207400 do 220800	ponad 1244400 do 1324800	ponad 5185000 do 5520000	214100
XXXVI	ponad 220800 do 234800	ponad 1324800 do 1408800	ponad 5520000 do 5870000	227800
XXXVII	ponad 234800 do 249200	ponad 1408800 do 1495200	ponad 5870000 do 6230000	242000
XXXVIII	ponad 249200 do 264200	ponad 1495200 do 1585200	ponad 6230000 do 6605000	256700
XXXIX	ponad 264200 do 280000	ponad 1585200 do 1680000	ponad 6605000 do 7000000	272100
XL	ponad 280000	ponad 1680000	ponad 7000000	288000

Począwszy od dnia 1-go września 1923 r. stosownie do zmiany podziału ubezpieczonych na grupy zarobkowe ulegają również zmianie i świadczenia pieniężne dla ubezpieczonych, którzy zachorowali po dniu 1-go września 1923 roku, oraz składki.

Tabele wyliczeń zasiłków i składek będą osobno przez Kasę Chorych wydane dla użytku ubezpieczonych i pracodawców.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu

Kazimierz Osiowski.

4896

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1

PRZED WYBORAMI DO KASY CHORYCH.

Nieco z sytuacji wyborczej.

Sosnowiec, 12 września.

Zamieszczam poniżej nazwiska czołowych kandydatów do kasy chorych listy narodowej chrześcijańskich związków zawodowych, która oznaczona została nr. 3.

1) Konior Antoni, sekretarz chrz. zw. zaw.; 2) Płodowski Stanisław, urzędnik t-wa Sosnowieckiego; 3) Ilczyk Wład., robotnik t-wa Zawiercie; 4) Stadnicki Adam, inżynier t-wa „Flora"; 5) Kępiński Paweł, górnik kop. „Koszelew"; 6) Gebel Ferdynand, maszynista fabr. Fitzner i Gamper; 7) Kłap Jan, urzędnik t-wa Renard; 8) Maios Mikołaj, robotnik t-wa Renard; 9) Bielecki Stefan, urzędnik t-wa Borkowski; 10) Kula Stanisław, dozorca kop. Saturn.

Stosowanie do swej nazwy lista nie nosi charakteru wyłącznością klasowej czy partyjnej, zawiera ona bowiem nazwiska znanych działaczy ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Obok listy komunistyczno-pepesowskiej mamy więc dotąd 3 listy narodowe; 1) wyżej wymienioną, 2) listę polskiego zjednoczenia zawodowego, 3) listę polskiego zw. prac. przemysł. i handlowych.

Dlaczego aż trzy?

Poruszaliśmy we właściwym czasie w „Iskrze" konieczność wytworzenia wspólnego frontu narodowego w wyborach do kasy chorych wobec bloku komunistów z P. P. S.

Niestety, usiłowania ludzi obozu narodowego rozbiły się, jak wiadomo, z powodu oporu polskiego zjednoczenia zawodowego, pozostającego pod wpływami p. p. r., które od udziału w bloku narodowym się uchyliło.

N. p. r. jest w dalszym ciągu amatorką brania w skórę w pojedynkę, zamiast solidarnego zwycięzania.

Ale dlaczego związek pracowników przem. i handlowych w takich okolicznościach wystawia osobną listę?

Lista jego, jako pretendująca tylko do głosów inteligencji urzędniczej, szerokich rzesz skupić nie jest w możności. Z tego powodu nie jest w stanie przeciwstawić się niebezpieczeństwu ze strony komunistyczno-socjalistycznego bloku, i nawet do tego niema pretensji, zamykając się w ciasnych ramach urzędniczej klasowości. Jednakże, powodując częściowe rozproszenie głosów narodowych lista powyższa odegra rolę podobną w wyborach do kasy chorych, jak różne 14 ki, 10-ki czy 7-ki w wyborach do sejmu, które, rozbijając głosy narodowe, utorowały drogę do mandatu p. Weinzieherowi.

Zresztą słuszności powyższych ostrzeżeń dowiodły już ubiegłe wybory do kasy chorych, które oddały kasę w ręce komunistów, łatwo więc być prorokiem.

Niostety, wbrew przysłowiu, polacy nawet po szkodzie nie zawsze chcą, czy umieją być mądrymi.

—

Ogółem złożono 5 list kandydatów do rady kasy chorych ze strony ubezpieczonych: Z tych o liście o nr. 1, bloku socjalistyczno-komunistycznego i liście nr. 2 z kop. „Jowisz" już pisaliśmy. Z kolei następuje lista nr. 3, chrześcijaaskiego zjednoczenia zawodowego. Pełnomocnikiem tej listy jest inż. Józef Raźniewski z Saturna.

Na pierwszych miejscach listy nr. 4, pol. zw. prac. przemysłowych i handlowych są następujące nazwiska: 1) Wład. Grunwald, buchalter z kop. „Flora"; 2) Jan Pieszczyński, urzędnik t-wa „Saturn"; 3) Wład. Grabiański, urzędnik t-wa sosnowieckiego; 4) Wład. Gallot dozorca; 5) Antoni Ornowski, sztygar z kop. „hr. Renard"; 6) Kaz. Ochorowicz, urzędnik t-wa sosnowieckiego; 7) Wiktor Koralewski, sztygar kop. „Paryż". Ogółem związek wysunął 29 kandydatów do rady kasy chorych. Pełnomocnikiem listy jest p. Antoni Hirszberg, urzędnik oddziału banku handlowego w Sosnowcu.

Na czele listy nr. 5 zjednoczenia zawodowego polskiego umieszczone są nazwiska następujących kandydatów: 1) Józef Ogrodowicz, sekretarz zw. górników, zjedn. zaw. pol.; 2) Tadeusz Myszkowski; 3) Stan. Kozubski, sekretarz zw. metalowców z. z. p.; 4) Wład. Zygmunt, tokarz z kop. „hr. Renard" i inni. Pełnomocnikiem tej listy jest p. Bolesław Jędralski.

—

Prócz listy pracodawców nr. 1. złożono jeszcze listę pracodawców nr. 2, którą nazwano listą demokratyczną. Ponieważ lista ta mocno traci operetką, przytaczamy więc ją w całej rozciągłości ku rozweseleniu czytelników. Na pierwszym miejscu tej listy widzimy nazwisko d-ra Adama Pawełka; drugim z kolei jest p. Jan Piszczyk, kierownik drukarni „Praca"; 3) Franciszek Hamankiewicz, kierownik drukarni „Górnik"; 4) Stan. Pewnicki, buchalter; 5) Bolesław Paszkowski, kierownik biura kop. „Batory"; 6) Władysław Białas; 7) Kazimierz Grodzicki, urzędnik t-wa franko-włoskiego; 8) Józef Jakóbczyk, prcownik drukarni „Praca"; 9) Zygmunt Cieplak, radny z Dąbrowy i 10) Michał Kulik, kierownik stowarzyszenia spożywczego w Myszkowie. Pełnomocnikiem jej listy „pracodawców" jest p. Aleksy Bień, sekretarz związku klasowego górników.

Kronika.

Kalendarzyk.

12 Środa	Dziś Im. N. M. P. Jutro Eugenji P. Wsch. słońca 4.11 Zach. „ 8,03

Osobiste. Starosta będziński, p. A. Trzciński, powrócił z urlopu i z dniem wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

Liga obrony powietrznej w Zagłębiu. W ubiegły poniedziałek odbyło się w starostwie będzińskim zebranie zaproszonych osób, celem założenia w Zagłębiu oddziału ligi obrony powietrznej.

Posiedzenie zagaił zastępca starosty, dr. Łęcki, wyjaśniając w krótkich słowach znaczenie i potrzebę powołania w powiecie naszym tego rodzaju placówki.

Zauważyć należy, iż najwięksi nasi wrogowie, t. j. Niemcy i Rosja posiadają setki fabryk, wyrabiających bezustannie silniki i samoloty, u nas zaś sprawa ta jest dopiero w stadjum tworzenia się, zrozumiałą bowiem jest rzeczą iż państwo nasze, mając do załatwienia cały szereg spraw pierwszorzędnej wagi, nie może w krótkim czasie sprostać wszystkim zadaniom, to też obowiązkiem każdego polaka jest pomóc państwu w tak doniosłej sprawie.

Zwołane w starostwie zebranie nie wywołało należytego zainteresowania, przybyło bowiem niewiele osób.

Nie chcąc marnować czasu na zwoływanie ciągłych narad, wybrano tymczasowy zarząd z prawem dokooptowania członków do liczby 24 osób.

Zarząd ma niezwłocznie przystąpić do pracy i rozwinąć akcję w ten sposób, aby możliwie w każdym mieście i gminie powstały oddziały ligi, jak to ma miejsce z komitetami obrony przeciwgazowej.

Na zapoczątkowanie akcji obecni na posiedzeniu zebrali pewną kwotę i należy mieć nadzieję, iż miejscowe społeczeństwo pośpieszy lidze z wydatną a tak potrzebną pomocą dla dobra bezpieczeństwa państwa.

Posiedzenie rady miejskiej m. Sosnowca. Wobec tego, że 116 posiedzenie rady miejskiej zwołane na dzień 10 b. m. nie doszło do skutku z powodu przybycia niedostatecznej ilości człon-

Z uroczystości jubileuszowych w Jędrzejowie.

Jędrzejów, we wrześniu.

Dnia 25, 26, 27 sierpnia 1923 r. będą dla Jędrzejowa niezapomniane. Uroczystości jubileuszowe ku czci błog. Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego i zakonnika w tutejszym klasztorze cystersów, patrona ziemi kieleckiej i sandomierskiej, a zresztą patrona całej Ojczyzny, ściągnęły tak wielkie rzesze wiernych, jakich tam od wieków jeszcze nie widziano.

Dnia 25 sierpnia b. r. siadamy w Kielcach na ranny pociąg, idący w stronę Jędrzejowa. Na stacji ścisk wielki. Z trudem zdobywamy miejsca w wagonie. Za chwilę pociąg mknie już przez piękne faliste okolice, skąpane w słonecznych promieniach. Mijamy Słowik słusznie nazwany kielecką Szwajcarją, Chęciny z ruinami wspaniałego zamku.

Na stacjach wszędzie tłok nieopisany. Godz. 9 — 20 pociąg staje. Otóż i Jędrzejów. Na stacji, przybranej w sztandary papieskie i narodowe, ustawiono bramy powitalne, przybrane zielenią i barwami narodowemi.

Straż ogniowa i miejscowi kolejarze pilnują porządku. Przy ślicznej pogodzie idziemy pieszo, gdyż do klasztoru niedaleko. Dochodzimy: stoi przed nami, wiekowy zabytek, niemy świadek dawnej wielkiej wiary, potęgi, sławy Polski — olbrzymi biały klasztor, pobudowany w 1149 roku przez zakon cystersów, którzy wówczas przyczynili się niezmiernie nietylko do krzewienia wiary katolickiej, lecz i do podniesienia ogólnego dobrobytu okolicznej ludności.

Dokoła klasztoru, choć to dzień powszedni, na wielkim dziedzińcu klasztornym i na cmentarzu tłumy ludu. Mijamy odnowioną celę z balkonem, w której mieszkał błog. Wincenty Kadłubek. Kościół przepełniony. Wszędzie spowiadają księża. Od dwóch tygodni bawi tu już ks. biskup Paweł Kubicki, sufragan sandomierski, przybył też ks. biskup Augustyn Łosiński w Kielc. Udajemy się do ogrodu, gdzie się ma odbyć wielki wiec katolicki.

W ogrodzie poklasztornym, w cieniu rozłożystych drzew gromadzą się na wiec rzesze ciekawych słuchaczów. Po godz. 10 ks. biskup Kubicki zagaja wiec podnosząc krótko, że będzie tu mowa o tych zasadach katolickich i narodowych, na jakich chcemy i mamy budować Polskę współczesną, życząc owocnych obrad.

Na wniosek proboszcza miejscowego ks. Stanisława Marchewki, niestrudzonego kapłana na niwie narodowej, powołano na przewodniczącego wiecu ks. biskupa kieleckiego, na zastępcę ks. biskupa Kubickiego, na asesorów przedstawicieli stanu włościańskiego i mieszczańskiego.

Pierwszy krótki referat „Wincenty Kadłubek, jako dziejopis polski" w zastępstwie nieobecnego prof. Konopczyńskiego wygłosił prof. Stanisław Gołąb z Poznania, podkreślając, jak wielkiego syna miała Polska przed siedmiuset laty w osobie błog. Wincentego Kadłubka i podnosząc jego zalety i zasługi obywatelskie.

Następny obszerny referat na temat katolickiej szkoły wyznaniowej wygłosił prof. Klemens Jędrzejowski z Płocka. Mówca dobitnie wykazał, że najświętszem prawem naszem jest żądanie, aby dzieci polskie katolickie miały szkołę wyznaniową katolicką, i że nawet w łonie społeczeństwa katolickiego wielu ludzi nie chce rozumieć, jak słuszne jest to żądanie.

Ze dzieci katolickie nie mogą się uczyć razem z dziećmi innej wiary i u nauczycieli niekatolików, powinien każdy wiedzieć, kom tylko chodzi o religijne i obyczajne wychowanie młodzieży i o szczery polski duch młodego pokolenia.

Żądając szkoły wyznaniowej dla dzieci katolickich, nie uszczuplamy bynajmniej prawa innych wyznań. Dziś stojąc przy grobie wielkiego polaka i gorliwego katolika — kończył mówca — winniśmy przysiądz, że tylko jego śladami iść będziemy, naśladując wielkie cnoty obywatelskie i budując Polskę katolicką.

Po tym referacie w południe zostały odprawione uroczyste msze św. w kościele i na cmentarzu, podczas których przygrywały orkiestry włościańskie.

Po południu o godz. 3 m. 30 rozpoczęły się dalsze obrady wiecowe. O obowiązkach społecznych polki katoliczki przemawiała wymownie prof. Apolonja. Kopera z Białegostoku. Mówczyni przedstawiła szczegółowy program prac każdej polki, która należycie chce spełnić obowiązki nietylko rodzinne, lecz także i społeczne. Należy te obowiązki dobrze odczuć i zrozumieć, i kierować się zawsze sprawiedliwością i miłością.

Z kolei mówił ks. Dr. Antoni Sobczyński o stosunkach społecznych w Polsce. Interesujące przemówienia, w którem prelegent podkreślił konieczność samoobrony polskiej w handlu, w przemyśle przeciwko rozpanoszonym niechrześcijanom i wzywał do usilnej pracy na polu gospodarczem, przerwał niestety ulewny deszcz tak, że dalsze obrady po dłuższej przerwie przeniesiono do domu ludowego.

Już pod dachem w lokalu przepełnionym słuchaczami, pod przewodnictwem ks. biskupa Karola Józefa Fiszera z Przemyśla odbywały się dalsze przemówienia.

Prof. Stanisław Gołąb wygłosił obszerny a piękny referat o zadaniach i programie pracy katolików w Polsce współczesnej. Prelegent z zapałem rozwijał szczegółowo program prac najważniejszych.

Każda dziedzina i każda — placówka musi znaleźć wytrawnych kierowników i dzielnych pracowników. Musimy też zdać sobie sprawę z tego, w jak trudnych warunkach dla Kościoła i Ojczyzny pracujemy. Nowinki i sekty religijne rodzą się, jak grzyby po deszczu, zapomina się i poniewiera się zasady chrześcijańskie, wypaczyło się wiele sumień ludzkich, wciskają się wszędzie brudne ręce, dlatego mamy trudne warunki do rzetelnej pracy. Jednak nie narzekaniem, nie wymyślaniem potajemnem, nie wyciąganiem tylko o pomoc do Matki Ojczyzny, lecz przejęciem się duchem poświęcenia, zgodną i sumienną pracą, oddaniem sił ojczyźnie możemy dojść do lepszej przyszłości.

Budując Polskę na niewzruszonych zasadach katolickich i narodowych, potrzeba utworzyć jednolity obronny front katolicki, a do tego bardzo się przyczynia poparcie prasy katolickiej i narodowej.

Dziś, kiedy wszystko to brudne i niskie pluje i wymyśla na szczytne ideały chrześcjańskie, poniewiera Kościół i duchowieństwo — obowiązkiem pism katolickich i narodowych, chociaż nielicznych, stanąć jak najczujniej i jak najodważniej w obronie zasad świętych. „Świętości nie szargać"! upominał mówca uniesiony gorliwością i mocno podniósł konieczność obrony zaniedbanej i wykrzywionej moralności społecznej.

Ks. dr. Ogórkiewicz, proboszcz z Dębnik pod Krakowem, przedstawił pracę oświatowo-wychowawczą 17 zakładów salezjańskich w Polsce, kształcących młodzież na rzemieślników, prosząc o współdziałanie tych wszystkich którym oświata narodu i wychowanie leży na sercu i zachęcając do zapisywania się na pomocników salezjańskich.

Donośnym głosem prof. Gołąb odczytał rezolucje wiecowe, podając je do uchwalenia obecnym słuchaczom. Rezolucje brzmią:

„Zebrani na wiecu katolickim w dniu 25 sierpnia 1923 r. w Jędrzejowie w rocznicę śmierci zasłużonego syna Kościoła i Ojczyzny, błog. Wincentego Kadłubkiem, biskupa krakowskiego: 1) żądają dla dzieci katolickich w Polsce katolickiej szkoły wyznaniowej i zgodnego współdziałania wszystkich czynników wychowawczych w duchu katolickim i narodowym; 2) postanawiają skutecznie występować w obronie zasad katolickich i moralności publicznej i popierać prasę katolicką; 3) zobowiązują się zasady katolickie czynem wprowadzać w życie społeczne; 4) protestują przeciwko propagandzie i rządowemu zatwierdzeniu wszelkich sekt religijnych, a przedewszystkiem tak zwanego „kościoła narodowego" hodurowców; 5) domagają się, aby Rzeczpospolita Polska była nie inną, tylko katolicką".

Rezolucje powyższe przyjęto jednomyślnie ze zrozumieniem doniosłości sprawy gromkiemi okrzykami i oklaskami.

(d. c. n.)

ków rady miejskiej, następne posiedzenie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków rady miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 13 września r. b. w sali posiedzeń rady miejskiej o godzinie 7 wieczroem z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa zaciągnięcia długoterminowej pożyczki rządowej w sumie 220.000.000 na szpital weneryczny.

2) Zlikwidowanie wydz. mieszkaniowego.

3) Sprawa zapomóg na kurację dla urzędników magistratu.

4) Kwestja emerytury dla b. sekretarza magistratu J. Sojdy.

5) Sprawa wywłaszczenia 2-ch parceli na rzecz szkolnictwa przy ul. Wawel.

6) Subsydjum dla teatru sosnowieckiego.

7) Przyjęcie ofiary od p. B. Karczewskiego.

8) Sprawa wypłacenia 2 miljonów marek na budowę „domu żołnierza w Krakowie.

9) Sprawa subsydjum dla „Kropli mleka".

10) Zwolnienia od podatku aljenacyjnego zrzeszenia rodz. szkół średnich i fachowych.

11) Sprawa zwolnienia ks. Fr. Plenkiewicza od podatku aljenacyjnego.

12) Kwestja podwyższenia opłat za analizy w laboratorjum miejskiem.

13) Sprawa przyznania kredytu na usunięcie psów i kotów, wałęsających się w mieście.

Pierwsza lekcja. Zarząd t-wa muzycznego w Dąbrowie zawiadamia członków chórów, iż lekcje śpiewu odbywać się będą podług dawnego rozkładu t. j. w czwartki i piątki.

Pierwsza lekcja odbędzie się dnia 13 b. m. t. j. jutro, o godz. 8 wieczorem, w resursie.

Ze względu na szybką realizację projektowanych popisów, pp. lutniści proszeni są o gremjalne i punktualne przybycie, jest bowiem wniosek, aby uczęszczających nieregularnie na lekcje, usuwać z grona lutnistów.

Podpisanie umowy. Wczoraj po poł. w inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem inspektora, inż. Gallota, odbywały się pertraktacje między przemysłowcami, a przedstawicielami zw. metalowców w sprawie podwyżki płac na pierwszą połowę września. Metalowcy uzyskali podwyżkę stosownie do orzeczenia komisji, ustalającej procent wzrostu drożyzny.

W tym samym czasie w Dąbrowie odbywały się pertraktacje przemysłowców z górnikami. Umowy jednak nie zawarto, co nastąpi prawdopodobnie dopiero dzisiaj.

Dla górników przewidziana jest podwyżka taka sama, jak i dla metalowców.

Kolacje urzędowe. Stosownie do uchwał delegacji do walki z drożyzną przy magistratach miast Zagłębia, prócz t. zw. obiadów urzędowych powinny restauracje wydawać też kolacje urzędowe po niskich cenach. Żadna jednak restauracja nie stosuje się do tego rozporządzenia, czemu winna jest w pierwszym rzędzie publiczność, nie upominająca się o takie kolacje.

Czynniki, powołane do czuwania nad jakością potraw i cenami w restauracjach powinnyby zwrócić uwagę na sprawę kolacji urzędowych, które będą stanowiły wielki plus w budżetach inteligencji niezamożnej.

Ruch ludności. W sierpniu r. b. ruch ludności w Dąbrowie przedstawiał się następująco: małżeństw zawarto 22, urodzeń zarejestrowano 91, w tym chłopców 44, dziewcząt 47, zmarło 51 osób, w tym mężczyzn 25, kobiet 26.

W miesiącu sprawozdawczym uderza niebywała śmiertelność wśród dzieci, na ogólną bowiem ilość 51 zgonów, dzieci zmarło aż 35, co stanowi prawie 70 proc.

Statystyka powyższa dotyczy wyłącznie ludności chrześcjańskiej.

Sprawa podwyżek. Na ostatnią propozycję rady zjazdu, wystosowaną do związków górniczych a dotyczącą podwyżki płac w przemyśle górniczym, nie otrzymano dotychczas od związków odpowiedzi.

Jak się dowiadujemy na niektórych kopalniach komuniści rozwinęli akcję za wywołaniem bezrobocia, zamiary te jednakże spotkały się ze stanowczym protestem ze strony robotników, zbliża się bowiem zima i górnicy muszą myśleć o zaopatrzeniu się w żywność i ubranie, a nie o strajkach.

Umowa już byłaby podpisana, gdyby nie licytowanie się rzekomych opiekunów klasy robotniczej, wysuwających ciągle nowe absurdalne żądania li-tylko dla przyciągnięcia robotników na swą stronę.

Jak już pisaliśmy, klasowy związek górniczy zredukował swe żądania do 100 proc. podwyżki, przemysłowcy zaś dają 77 proc. i podwyższają 40 krotnie opłaty na mieszkania, t. j. z dotychczas wypłacanych 500 mk. na 20 tys. mk. i z 1000 marek na 40 tys. marek miesięcznie dla żonatych

Podobno wspomniany związek ma umowę podpisać dziś lub jutro, natomiast inne związki, liczące znikomą ilość członków, obstają przy żądaniu 130 proc. podwyżki.

Najśmieśniejsze stanowisko zajmują komuniści, ci bowiem nie wysuwają żadnych żądań, lecz dążą do wywołania rewolucji, co wywołuje rozumie się tylko śmiech wśród robotników

Co słychać wśród naszych nemrodów? Członkowie koła myśliwych zwracają się za naszym pośrednictwem z zapytaniem do zarządu, dlaczego dotychczas nie zwołano walnego zebrania, co paraliżuje zupełnie działalność oddziału i wywołuje zrozumiałe zniechęcenie, podrywając zaufanie do tak potrzebnej placówki.

Osobiste. W dn. 8 września b. r. o ogodz. 3-j popołudniu w kościele o.o. Dominikanów w Krakowie odbyła się uroczystość zaślubin p. Zygmunta Ptaka, referenta prasowego tut. starostwa z p. Jadwigą Burakiewiczówną, urzędniczką banku handlowego w Będzinie. 4887

Księgi obrotowe. Księgi obrotowe dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, według wzorów dziennika ustaw nr. 78, są już do nabycia w składzie materjałów piśmiennych J. Hławskiego, Sosnowiec, 3 maja. 23. 4394

Z cechu fryzjerów. W niedzielę dnia 16 września o godz. 2 po południu odbędzie się zebranie wszystkich członków tak miejscowych jak i pozamiejscowych, w lokalu kancelarji cechowej przy ul. Sienkiewicza 8; cel zebrania wybór starszego i podstarszego cechu. 4905

Cukier dla fryzjerów. Zarząd cechu podaje do wiadomości wszystkich członków, że przydział cukru będzie wydawany u podstarszego w dniach 12, 13 i 14 września. 4906

Zawiadomienie. Zarząd zw. pracowników fryzjerskich w Sosnowcu podaje do wiadomości swych członków, iż otrzymał cukier i takowy będzie wydawany w dniu 13. IX t. j. w czwartek od 7-ej do 10-ej wieczorem, w mieszkaniu przewodniczącego Kucharskiego przy ul. Rybnej Nr. 29, dom p. Stachurskiego. 4914

Kradzieże. Machlowi Rudolerowi w Będzinie przy ul. Podwale Nr. 3 skradziono towar bławatny, wartości 3 milj. 500 tys. marek.

— Z pola magistratu w Czeladzi skradziono owies w snopach, wartości 2 milj. 700 tys. marek. Siedem kobiet, podejrzanych o tę kradzież, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Na stacji w Strzemieszycach pasażerowi Juljuszowi Czarkowskiemu z Zakopanego, skradziono portfel z 2 milj. mk.

— Jacentemu Brodzie z Grodźca, na st. w Strzemieszycach podczas wsiadania do pociągu skradziono portfel z 215,300 mk.

— Na stacji w Strzemieszycach pasażerowi Juljanowi Bitnerowi podczas wysiadania z pociągu skradziono portfel z 140 tys. mk.

— Janowi Babiuchowi w Dąbrowie, Szkolna nr. 2, skradziono w nocy kozę, wartości 1 milj. 500 tys. mk. Złodzieja aresztowano.

— Michałowi Paciorkowi na stacji w Będzinie skradziono walizę z garderobą, wartości 600 tys. mk. Złodziej został aresztowany.

W sprawie redukcji restauracji

Do
Redakcji gazety „Iskra"
w Sosnowcu.

Na zasadzie art. 21 dekretu z dn. 7.II 1919 r (Dz. Praw nr. 14) 19 r. izba skarbowa kielecka prosi o umieszczenie w najbliższym n-rze gazety następującego wyjaśnienia:

Wobec tego, że autor umieszczonego w n-rze 181 z d.15 VIII r. b. artykułu pod tyt. „Jak się redukuje restauracje w Sosnowcu w imię „zasad słuszności" porusza sprawę redukcji i, posiłkując się mylnemi danemi, wprowadza w błąd opinję publiczną i rzuca fałszywe światło na działalność władz skarbowych, izba skarbowa kielecka uważa za konieczne podać do wiadomości publicznej, że:

1) w myśl uchwalonego przez powiatową komisję do walki z alkoholizmem przy starostwie w Będzinie planu w samym tylko Sosnowcu uległo redukcji w 1921 r. 28 zakładów trunkowych, pozostało zaś na 1922 i 1923 r. 37 zakładów z wyszynkiem i 4—ze sprzedażą detaliczną.

W r. bież. komisja powiatowa uchwaliła nowy plan, w myśl którego na Sosnowiec przypada 18 zakładów z wyszynkiem i 20 —ze sprzedażą detaliczną. Zatem redukcji ma uledz 19 zakładów z wyszynkiem (37—18), a nie 11, jak to podano we wpomnianym wyżej artykule z 15 VIII.

2) w myśl rozp. wykonawczego z 2 czerwca 1922 r. ustawy z 23 kwietnia 1920 r. do zakresu kompetencji powiatowych komisji antialkoholowych wchodzi określenie liczby i rozmieszczenie (na terenie powiatów) zakładów trunkowych, — wybór zaś kandydatów z pośród posiadaczy koncesji na pozostawienie, ew. cofnięcie praw koncesyjnych należy całkowicie do kompetencji izby skarbowej. Sprawa redukcji jest w toku, wobec czego w chwili obecnej nawet izbie, a tembardziej komukolwiek z osób prywatnych nie może być wiadomy ostateczny jej wynik. Podawanie zatem w postaci faktu" zamierzonego jakoby zamknięcia 10 restauracji, należących do chrześcjan, a jednej tylko żydowskiej niema najmniejszej racji bytu.

3) w wyborze kandydatów na cofnięcie, względnie pozostawienie praw koncesyjnych, decydującą rolę grają osobiste ich kwalifikacje, a bynajmniej nie miejsca i lokale, w których znajdują ją się zakłady trunkowe. Sprawę rozmieszczenia tych ostatnich izba uważa za podrzędną i nie mającą żadnego wpływu na słuszną i bezstronną ich redukcję. Jest to sprawa, którą uregulują warunki miejscowe bez żadnej ingerencji władz skarbowych. Z tego więc tytułu kruszenie kopji o zredukowaną tę lub inną restaurację, a utyskiwanie z powodu pozostawienia tamtej lub innej izba uważa za całkiem zbyteczne i bezcelowe.

W szczególności co do restauracji, należącej do właścicielki domu, w którym mieści się kancelarja i mieszkanie prywatne inspektora kontroli skarbowej, izba zaznacza, że lokale te zostały zajęte i oddane do dyspozycji inspektora drogą rekwizycji bez uprzedniego porozumienia się z właścicielką domu Miało to miejsce w końcu 1919 r., czy też w początku 1920 r., a więc przed opublikowaniem ustawy antialkoholowej i związaną z nią redukcją zakładów trunkowych.

Łączenie przez autora artykułu sprawy pozostawienia „może najmniej potrzebnej" reastauracji przy ul. Piłsudkiego z faktem obecności w domu jej właścicielki kancelarji i mieszkania przedstawiciela władzy skarbowej, obliczone widocznie na efekt i dające wiele do myślenia przeciętnemu czytelnikowi, izba uważa za niczem nieuzasadnioną i uwłaczającą jej godności instytucji, którą kładzie na karb lekkomyślności autora, nie posądzając go o złą wolę.

W końcu zaznacza się z całym naciskiem, że izba przedsiębierze wszelkie środki celem przeprowadzenia możliwie sprawiedliwej i bezstronnej rekukcji zakładów trunkowych, przywiązując szczególną wagę do wyboru koncesjonarjuszów, nie widzi zatem potrzeby „rewizji postanowień", które właściwie jeszcze nie zapadły.

Za dyrektora izby skarbowej
(podpis nieczytelny).

Telefon nocny

(Godzina 2-ga w nocy.).

Posiedzenie rady ministrów.

Warszawa, 11 września.

Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym omawianą była sprawa wypłacenia urzędnikom 30 proc. dodatku za drugą połowę sierpnia, jak również i sprawa likwidacji strajku kolejowego w dyrekcji poznańskiej.

Na posiedzeniu tem rada ministrów nie powzięła żadnych konkretnych wniosków, odkładając je do posiedzenia czwartkowego, na którym minister skarbu wyrazi swoje opinje w obu wymienionych kwestjach.

O zwołanie sejmu.

Warszawa, 11 września.

W dzisiejszym socjalistycznym „Robotniku" poseł Diamand ogłosił list otwarty wzywający rząd do natychmiastowego zwołania sejmu.

Konferencja u premjera ministrów.

Warszawa, 11 września.

Premjer ministrów, p. Witos konferował z ministrem spraw wewnętrznych, p. Kiernikiem i ministrem spraw zagranicznych p. Sejdą, w sprawie zagadnień państwowych.

Między innemi omawianą była sprawa metropolity Szeptyckiego.

Strejk włoski w Warszawie.

Warszawa, 11 września.

Na dworcu wschodnim w Warszawie wybuchł strejk włoski Robotnicy domagają się wypłaty dodatku drożyźnianego za sierpień.

Pogoda na dziś.

Dość pogodnie, cieplo, słabe wiatry lokalne.